

MATEUSZ SZUBERT
UNIwersytet OPOLSKI

BÓL PO STRACIE DZIECKA – WIRTUALNE ŚWIADECTWA ŻAŁOBY

Za sprawą elektronicznych mediów zaobserwować dziś można przemiany dawnych, kulturowo utrwalonych i oswojonych rytuałów. Zmianie ulegają przede wszystkim formy żałobnej ekspresji; obok tradycyjnych zwyczajów i obrzędów, odchodzących powoli w niepamięć, pojawiają się nowe praktyki opłakiwania i upamiętniania bliskich zmarłych, zwłaszcza najmłodszych. Egalitaryzm elektronicznej komunikacji przesądza z pewnością o jej stale wzrastającej popularności; fakt ten dotyczy również praktyk żałobnych obecnych od paru lat w Internecie. Przestrzeń internetu stała się niezwykle ważnym miejscem służącym przewyciężaniu smutku i pracy nad bolesnym poczuciem utraty dziecka. W artykule zostało poddanych analizie kilkadziesiąt amatorskich filmików zamieszczonych na portalu społecznościowym YouTube, będących ważnym świadectwem cyberfolkloru żałobnego.

ŚMIERĆ NAJMŁODSZYCH – ŻAŁOBA PO STRACIE DZIECKA

Śmierć dziecka w krajach rozwiniętych od wielu już dziesięcioleci postrzegana jest jako coś nienaturalnego, burzącego porządek biologiczny i społeczny. Chowanie własnych dzieci uchodzi także za najtrudniejsze doświadczenie człowieka, powszechnie uznawane za skandaliczne i niewyobrażalne. Z punktu widzenia historii kultury to dość istotna zmiana; dawne społeczności były bowiem oswojone ze stosunkowo wysoką umieralnością noworodków i dzieci. Rozwój nauk medycznych, zwłaszcza pediatrii i neonatologii, znacząco tę sytuację odmienił.

Niezwykle trudno jest wprowadzić skalę przeżywanego bólu po utracie najbliższych, równie trudno decydować o intensywności i czasie żałoby. Więź łącząca rodziców z dzieckiem jest jednak przykładem absolutnej wspólnoty i unifikacji. Ten typ zależności, rozumiany także w kategoriach czysto biologicznych, nie znajduje odpowiednika w innych relacjach, nawet dotyczących współmałżonków¹. Doświad-

¹ Zob. M. Keirse, *Smutek, strata, żałoba. Jak sobie z nimi radzić? Jak pomóc innym?*, Radom 2005.

czenia matek zmagających się z dramatem śmierci własnych dzieci prezentują bardzo często przejmujące świadectwa poczucia utraty części siebie. Zerwanie tak silnej więzi staje się doświadczeniem traumatycznym, którego bardzo często nawet upływ wielu lat nie jest w stanie złagodzić.

Powszechne jest przekonanie, iż tracąc rodziców, tracimy przeszłość, tracąc zaś dzieci, nieuchronnie wyzbywamy się przyszłości. Mądrość ta z pewnością ilustruje skalę nadziei, które rodzice pokładają w dziecku. Przeżywanie straty dziecka wiąże się z doświadczaniem wielu negatywnych emocji: bólu, cierpienia, tęsknoty, gniewu, smutku, żalu, rozdarcia o różnej skali natężenia, a przede wszystkim o zróżnicowanym czasie trwania. Na problem ten zwraca uwagę Manu Keirse:

Barwa smutku zależy od przeżywania straty, różnego w zależności od wieku utraconego dziecka. Rodzice pozostają nadal rodzicami – także wtedy, gdy umiera ich jedyne dziecko lub dziecko, które dawno założyło swoją własną rodzinę i wyszło z rodzinnego domu. Wraz ze śmiercią dziecka tracimy oczekiwania, życzenia, marzenia na przyszłość. Tracimy część samego siebie, część współmałżonka, rodziny i naszej przyszłości. (...) Rodzice, którzy tracą noworodka czy dziecko dorosłe, przeżywają smutek tak samo mocno, jak ci, którzy stracili swoje dziecko w każdym innym momencie jego życia².

Także dynamika emocji związanych z utratą najbliższych bywa zmienna. Fazy żałoby przebiegają najczęściej od zaprzeczenia i szoku, poprzez rozpacz i alienację, aż po powrót do względnie normalnego życia³. Co oczywiste, doświadczanie żałoby ma charakter indywidualny; do czynników różnicujących charakter i przebieg samej żałoby należą: płeć, wiek, poziom więzi emocjonalnej ze zmarłym, czynniki osobowościowe, perspektywy bytowe, a także poziom społecznego wsparcia. Nieco odmienne etapy przeżywania żałoby wyróżnia Martin Herbert, wskazując na następujące po sobie cztery fazy: otępienia, tęsknoty i żalu, dezorganizacji i rozpaczki oraz reorganizacji⁴. Na jeszcze inne etapy przeżywania żałoby wskazuje Helen Alexander, której typologia obejmuje pięć faz: szok, poszukiwanie, gniew i uraza, depresja, postanowienie⁵.

Żałoba zakłóca funkcjonowanie człowieka na wielu poziomach. Spustoszenie, które wywołują emocje związane z utratą bliskich, dostrzec można w różnych sferach życia, przede wszystkim somatycznej, behawioralnej, poznawczej i afektywnej⁶. Przystosowanie do życia w nowej sytuacji wymaga niezwykłego wysiłku oraz upływu czasu; zmagania z realnością śmierci są więc długotrwałym procesem, nigdy efemerycznym zdarzeniem.

² Tamże, s. 88.

³ E. Kübler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Warszawa 1979.

⁴ M. Herbert, *Żałoba w rodzinie*, Gdańsk 2005.

⁵ H. Alexander, *Doświadczanie żałoby. Różne rodzaje śmierci, różne typy żałoby*, Poznań 2001, s. 54–58.

⁶ S. Nolen-Hoeksema, J. Larson, *Coping with Loss*, Nowy Jork 1999, s. 2–3.

Nie sposób pominąć także psychospołecznego aspektu funkcjonowania żałobników⁷. Śmierci dziecka towarzyszy bardzo często wzajemne obwinianie się rodziców lub dręczące przeświadczenie, że nie zrobiło się wszystkiego, by zapobiec tragedii. Rzecz jasna wszystko zależy od natury samej śmierci. Sprawa wygląda inaczej, gdy przyczyną zgonu dziecka jest wypadek, a zupełnie inaczej, gdy jest nią długa, przewlekła choroba⁸. Jakkolwiek rozpacz i ból po utracie dziecka towarzyszą w równym stopniu w obu (wcale nie jedynych przecież) przypadkach, to jednak śmierć w wyniku choroby nowotworowej będzie z całą pewnością mniejszym zaskoczeniem, a czasem wręcz – z uwagi na skalę doznawanego przez dziecko bólu – będzie przez rodziców wyczekiwana.

Bardzo często zaobserwować można u rodziców wystąpienie zespołu stresu pourazowego (*Post-Traumatic Stress Disorder*, PTSD), będącego specyficzną odpowiedzią psychiki na sytuację traumatyczną. Objawia się on szeregiem dolegliwości natury psychosomatycznej: stanami lękowymi, depresją, izolacją z życia społecznego, nadmierną drażliwością, a nawet gwałtownością i agresją⁹.

Niekiedy bliscy zmarłego zbyt nachalnie lub pośpiesznie oczekują powrotu do życia sprzed straty, dopatrując się w tych działaniach najlepszej z możliwych strategii łagodzenia bólu i rozpacz. O ile pośpiech w ogóle rzadko bywa skuteczny, w przypadku przeżywania żałoby jest wręcz druzgocący, przynosi zwykle odwrotny efekt. Kwestia czasu potrzebnego na opłakanie bliskich zmarłych wydaje się tu kluczowa. Nie istnieje rzecz jasna żadna rozsądna, a tym bardziej „naturalna” cezura, po upływie której żałoba jest już niestosowna.

ŚMIERĆ DZIECKA JAKO TABU

Skala spustoszenia emocjonalnego, jakie nieuchronnie powoduje śmierć dziecka, sprawia jednocześnie, że rodzice (częściej matki) są skazani na rodzaj społecznej ekskluzji. Śmierć dziecka odczytywana jest bowiem jako piętno, dlatego wielokrotnie powraca w relacjach matek i ojców przeświadczenie o ich społecznej izolacji. Nienaturalność śmierci dzieci sprawia, że problem ten jest z taką siłą tabuizowany. Znamienne, że nie istnieje nawet określenie opisujące rodzica tracącego dziecko, gdy jednocześnie funkcjonują takie pojęcia, jak „sierota”, „wdowa czy wdowiec”.

Jeśli nawet śmierć we współczesnej kulturze ulega mediatyzacji, to proces ten z całą pewnością nie dotyczy żałoby po utracie najmłodszych. Narracje rodziców doświadczających utraty dziecka nie pozostawiają złudzeń – śmierć i żałoba są

⁷ *Psychologiczne aspekty doświadczania żałoby*, red. S. Steude, S. Tucholska, Lublin 2009.

⁸ K. Pawlikowska-Łagód, *Problemy emocjonalne rodziców po utracie dziecka w wyniku przewlekłej i/lub nieuleczalnej choroby*, [w:] *Przerwać milczenie. Rozważania o utracie dziecka*, red. M. Gucewicz, Stalowa Wola 2015, s. 285–296.

⁹ Zob. więcej: A. Cebella, I. Łucka, *Zespół stresu pourazowego – rozumienie i leczenie*, „Psychiatria” 2007, nr 4(3), s. 128–137.

nadal tabu. Warto przytoczyć w tym miejscu niezwykle ważny materiał, świadectwo matki doświadczającej bólu po stracie noworodka:

Lista życzeń osieroconych rodziców:

1. Chciałabym, by moje dziecko nie umarło. Chciałabym je mieć z powrotem.
2. Chciałabym, byś się nie bał, wymawiając imię mojego dziecka. Moje dziecko istniało i było dla mnie bardzo ważne. Potrzebuję usłyszeć, że było ono ważne także dla Ciebie.
3. Jeśli płacę lub reaguję emocjonalnie, gdy mówisz o moim dziecku chciałabym, byś wiedział, że pierwsze miesiące są dla mnie szczególnie traumatyczne; chciałabym jednak byś zrozumiał, że mój żal nie będzie mieć końca.
4. Chciałabym, byś nie „zabijał” ponownie mojego dziecka usuwając jego zdjęcia, rysunki, pamiątki ze swojego domu.
5. Bycie rodzicem w żałobie nie jest zaraźliwe, więc chciałabym byś mnie nie unikał. Potrzebuję Cię teraz bardziej niż kiedykolwiek.
6. Potrzebuję urozmaicenia, chcę usłyszeć co u Ciebie, lecz chcę, byś także słuchał mnie. Mogę być smutna. Mogę płakać, lecz chciałabym, byś pozwolił mi mówić o moim dziecku; to mój ulubiony temat.
7. Wiem, że często o mnie myślisz i się modlisz. Wiem, że śmierć mojego dziecka boli Cię także. Chciałabym o tym wiedzieć: powiedz mi to przez telefon, napisz list lub uściśnij mnie.
8. Chciałabym żebyś nie oczekiwał, że moja żałoba skończy się wraz z upływem sześciu miesięcy.
9. Naprawdę staram się „zaleczyć”, chciałabym jednak byś zrozumiał, że nigdy nie będę w pełni wyleczona. Zawsze będę tęskniła za moim dzieckiem i będę pełna żalu, że już nie żyje.
10. Chciałabym byś nie oczekiwał ode mnie „NIE MYŚLENIA O TYM” lub „BYCIA SZCZĘŚLIWĄ”. Nie sprostam żadnemu z tych oczekiwań przez długi czas.
11. Nie chciałabym byś traktował mnie jak „OBIEKT LITOŚCI”, chciałabym jednak byś pozwolił mi na smutek. Zanim się „wyleczę” to musi boleć.
12. Chciałabym byś zrozumiał, że moje życie roztrzaskało się w drobny mak. Wiem, że to przygnębiające być blisko mnie, gdy tak czuję. Proszę bądź cierpliwy w stosunku do mnie, tak jak i ja jestem.
13. Gdy mówię „U mnie w porządku”, chciałabym, byś zrozumiał, że „NIE JEST MI DOBRZE”, dzień to zmaganie się ze śmiercią mojego dziecka.
14. Chciałabym byś wiedział, że wszystkie moje reakcje związane z żałobą są normalne. Możesz spodziewać się depresji, wszechogarniającego poczucia beznadziejności i smutku. Proszę więc, wybac mi, że czasem jestem cicha i wycofana, innym zaś razem irytuję się i zachowuję ekscentrycznie.

15. Twoja rada by „żyć dzień za dniem” i tak odmierzać czas jest doskonała. Jednak obecnie, dzień to zbyt dużo i zbyt szybko dla mnie. Chciałabym wiedzieć, że dają sobie radę godzina po godzinie.
16. Zaproponuj od czasu do czasu pojechać ze mną na cmentarz, zapalić lampkę, pomilczeć chwilę.
17. Najważniejsze: Wspomnij czasem o moim dziecku. Nie udawaj, że nie istniało. Słowa mniej bołą niż uporczywe milczenie¹⁰.

Komunikacja z przeżywającym żałobę wydaje się więc bardzo trudna, tym bardziej w przypadku rodzica oplakującego śmierć dziecka. Kulturowo wypracowane frazy: „Życie przed tobą”, „Czas leczy rany”, „Na pewno jeszcze będziecie mieli dziecko”, „Musisz być teraz dzielna/y”, „Musisz się trzymać”, „Minęło już tyle czasu”, „Bądź silna/y ze względu na dzieci” – by wymienić najczęściej powtarzane slogany w podobnych okolicznościach – są nie tylko nieadekwatne, co przede wszystkim rażąco dotkliwe i bolesne. Są wymownym świadectwem nieumiejętności podejmowania rozmów na temat śmierci. Sytuacja staje się więc trudna dla obu stron, żałobników i bliskich rodziny. Jedni i drudzy nie umieją poradzić sobie z ekspresją bólu po utracie i zupełnie szczerą chęcią niesienia otuchy. Nieudolna mowa przysłania wyczekiwane gesty. Język konsolacji staje się trudny i brzmi fałszywie, a w najlepszym razie nieporadnie.

KULTURA PARTYCYPACYJNA – WIRTUALNA WSPÓLNOTA SMUTKU

Pojawienie się w 2005 roku serwisu YouTube rozpoczęło prawdziwą rewolucję medialną, zwiastującą właściwy początek eksplozji kultury partycypacyjnej. Jej gwałtowny wybuch zasadniczo zmienił tradycyjną komunikację w nową formę aktywnego uczestnictwa, tworząc masową samokomunikację (*mass self-communication*)¹¹. Popularność serwisu początkowo wcale nie wydawała się oczywista: „To właśnie chyba najbardziej zaskoczyło – zauważa Edwin Bendyk – nie tyle narcystyczna gotowość ludzi do publikowania bardzo intymnych często materiałów wideo, lecz gotowość innych, by te filmiki oglądać”¹². Ta trafna uwaga zdradza fenomen YouTube: współczesny człowiek uzależniony jest od mediów, dzięki nim bowiem tworzy on własną tożsamość.

(Auto)ekspresja i współuczestnictwo stały się najbardziej czytelnymi znakami kultury partycypacyjnej (*participatory culture*), angażującej jednostkę w proces medialnej transmisji dóbr kultury¹³. Praktyki medialnej konsumpcji i wytwór-

¹⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=o4HermKqTz8> [dostęp: 05.2016 r.]. Zapis oryginalny.

¹¹ E. Bendyk, *Kultura YouTube*, [w:] J. Burgess, J.J. Green, *YouTube. Wideo online a kultura uczestnictwa*, Warszawa 2011, s. 9.

¹² Tamże, s. 10.

¹³ H. Jenkins, *Confronting the Challenges of Participatory Culture: Media Education for the 21st Century*, Cambridge–Londyn 2009; H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007.

czości znamionują kulturę 2.0, zrywającą całkowicie z dawnymi (pasywnymi) modelami komunikowania¹⁴. Odtąd nie jest już oczywiste, kto jest odbiorcą, a kto twórcą; rozróżnienie takie staje się zresztą anachroniczne. Rzecz jasna w dobie elektronicznego komunikowania przesunięciu lub zatarciu ulegają także inne granice – płynność świata realnego i wirtualnego jest tego najlepszym przykładem.

Eksplozja kultury partycypacyjnej dosięgła także najmniej spodziewanego obszaru współdziałania – śmierci. Warto bowiem podkreślić, że śmierć angażuje każdorazowo dwie strony: umierającego oraz pozostających przy życiu. Bezprecedensowe i gwałtowne wkroczenie problematyki umierania w przestrzeń internetu odczytać można jako dramatyczny gest żałobników, próbujących za wszelką cenę zapobiec depersonalizacji zmarłego. Dzięki rozwojowi współczesnej technologii status zmarłego przestaje być oczywisty; nie jest on już bowiem jednoznacznie nieobecny. Za sprawą wirtualnych form upamiętniania zmarłe dziecko zyskuje dodatkowe „życie”. Takim tropem podąża Stephen Hartman, pisząc: „Możliwe jest życie wieczne w Internecie i to bez względu na fakt, czy ktoś tego chce, czy też nie”¹⁵.

Kultura audiowizualna, a zwłaszcza cyberprzestrzeń, przynoszą także nowe techniki konsolacyjne. Pamięć, będąca kluczowym gwarantem „egzystencji” zmarłego, rozszerzona zostaje o narzędzie zdecydowanie sprawniejsze, odporne na działanie czasu i wiarygodności żałobników – wirtualną ekspozycję zmarłego dziecka. W dobie technopolu pamięć o zmarłym ułatwiają nowe technologie utrwalania – fotografia, nagranie VHS, cyfrowa dokumentalizacja, wreszcie internet.

Olbrzymia popularność filmików żałobnych, o czym świadczy zarówno sama ilość wciąż dodawanych „dokumentów”, jak i rosnąca suma odsłon, przekonują o atrakcyjności i potrzebie nowych form opłakiwania. Wirtualne świadectwa śmierci i umierania wyrażają bowiem nowy typ wrażliwości żałobników, szukających pocieszenia już nie we wspólnocie tradycyjnej, ale pośród, najczęściej anonimowych, użytkowników internetu.

Potrzeba wspólnotowego przeżywania utraty leży u źródeł wszelkich rytuałów żałobnych, trudno inaczej odczytać sens i rangę kulturowych mechanizmów konsolacyjnych.

Wraz z zanikaniem społecznych rytuałów żałoby zanika też naturalna możliwość wspólnego przeżywania smutku. Mimo że spotkania te mogły być bolesne, pełniły ważną, społeczną funkcję. Ludzie mieli powód, by spotkać się ze sobą. Pierwszy krok był zrobiony. Ci, którzy doświadczyli straty, mieli okazję podzielić się swoim przeżyciem. Pomagało to im nieraz w dalszych społecznych kontaktach. Żałoba to proces, którego nie przechodzi się samotnie, lecz w relacjach z innymi¹⁶.

¹⁴ Zob. P. Levinson, *Nowe, nowe media*, Kraków 2010; P. Zawojski, *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*, Warszawa 2010.

¹⁵ S. Hartman, *Cybermourning. Grief in Flux From Object Loss to Collective Space*, „Psychoanalytic Inquiry” 2012 (32), s. 458.

¹⁶ M. Keirse, dz. cyt., s. 24.

Spółczesność ponowoczesna, zrywająca z wielowiekową tradycją opłakiwania, staje wobec poważnego problemu eliminacji śmierci i żałoby ze społecznego pejzażu. Śmierć staje się nieprzyzwoita, jest tabu. Zwięźle rzecz ujmie Wojciech Józef Burszta: „Tanatologia jest czymś niedopuszczalnym w kulturze zdominowanej przez media, (...) – jest nie na miejscu”¹⁷. Pornografia śmierci, by użyć określenia wprowadzonego po raz pierwszy przez amerykańskiego antropologa Geoffreya Gorera w 1955 roku, zdradza zasadniczy paradoks współczesnej kultury, która tyleż się śmiercią żywi, co i jednocześnie nią brzydzi¹⁸. To ambiwalentne podejście do problematyki śmierci, żałoby i umierania – zwłaszcza dotyczące najmłodszych – nadal charakteryzuje kulturę Zachodu¹⁹. Wciąż zatem niezwykle aktualnie brzmią słowa klasyka tanatologii, Philippe’a Ariés, traktującego o niestosowności żałoby: „Ból może trwać w sercu człowieka osieroconego, ale dzisiaj na całym prawie Zachodzie odrzuca się okazywanie go publicznie. Jest to całkowite przeciwieństwo tego, czego wymagano niegdyś”²⁰. Wymownym przykładem tabuizacji śmierci, obecnym od dłuższego czasu także w polskim społeczeństwie, są coraz powszechniejsze praktyki nieskładania kondolencji rodzinie, co ciekawe, na jej wyraźne życzenie.

Kulturowe praktyki żałobne są czytelnym świadectwem dominujących w danej społeczności wyobrażeń dotyczących śmierci, są niezwykle ważnym dla historyków kultury (nie tylko tanatologów) źródłem informacji o sposobach radzenia sobie z lękiem przed śmiercią. W świetle badań kulturowych techniki osvajania lęku przed śmiercią można by z powodzeniem uznać za cechę dystynktywną kultury. Różne społeczności wypracowują bowiem właściwe sobie strategie uśmierzające tanatofobie; wielość tych praktyk określa zarówno perspektywa czasowa, jak i dominujący w danej społeczności model kulturowy, potęgujący bądź minimalizujący strach przed umieraniem. Każda społeczność generuje określone „rytuały smutku bądź rozpacz”, ich wielość zaś przesądza o bogactwie i specyfice danej kultury²¹. Jak zauważa Vladimir Jankélévitch, wybitny francuski tanatolog, „Chodzi zawsze o to samo: o uśmierzenie lęku. Wszystkie rytuały pogrzebowe służą temu właśnie celowi. Z jednej strony uśmierzenie lęku, z drugiej swoista integracja martwych i żywych”²². Niemożność sięgnięcia do własnego doświadczenia, poza którym pozostaje przecież zawsze własne umieranie, wydaje się w śmierci najbardziej

¹⁷ W.J. Burszta, *Świadectwa śmierci. Wprowadzenie*, [w:] *Strategie śmierci – formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*, red. W.J. Burszta, Warszawa 2004, s. 6.

¹⁸ G. Gorer, *The Pornography of Death*, <http://www.romolocapitano.com/wp-content/uploads/2013/08/Gorer.pdf> [dostęp: 10.2015 r.]; G. Gorer, *Death, Grief and Mourning in Contemporary Britain*, Nowy Jork 1965.

¹⁹ Więcej: Ł. Kałużny, *Pomiędzy tabu a pornografią. Graficzne reprezentacje śmierci w prasie*, „Kultura Popularna” 2012, nr 4 (34), s. 140–148; Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, Warszawa 1998.

²⁰ P. Ariés, *Śmierć odwrócona*, [w:] *Antropologia śmierci*, red. i tłum. S. Cichowicz, J.M. Gozdziński, Warszawa 1993, s. 251.

²¹ Zob. E. Hallam, J. Hockey, *Death, Memory and Material Culture*, Oxford–Nowy Jork 2002.

²² V. Jankélévitch, *To, co nieuchronne. Rozmowy o śmierci*, Warszawa 2005, s. 87.

przerażająca. To strach przed doświadczeniem nieznanym buduje od wielu wieków specyficzną perspektywę eschatologiczną, którą człowiek dzięki kulturze próbuje oswoić.

JĘZYK WIRTUALNEGO BÓLU

Pytanie o sens cierpienia fizycznego od wieków pozostaje bez odpowiedzi, wydaje się ono jednak szczególnie trudne, gdy dotyczy najmłodszych. Dla rodzica doświadczającego śmierci dziecka, własne życie stać się może źródłem poczucia winy. To niezwykle często pojawiający się schemat myślowy: pytanie o sens życia, gdy własnego dziecka już nie ma. W większości analizowanych materiałów usłyszeć również można skargę do losu lub Boga – dlaczego nie zabrał nas, matki lub ojca, zamiast dziecka. Wyrzutowi temu towarzyszy najczęściej deklaracja, wyrażana w czasie przeszłym lub teraźniejszym, gotowości wzięcia wszelkich cierpień na siebie.

Poddanie analizie kilkudziesięciu filmików upamiętniających śmierć dzieci służy przede wszystkim rekonstruowaniu współczesnego języka żalu i rozpacz. Ból po stracie ukochanego dziecka – i to bez względu na jego wiek – nie jest literacką stylizacją czy filozoficzną figurą; wszelkie amatorskie „produkcje żalu i cierpienia” akcentują z olbrzymią siłą nienaturalność śmierci dziecka.

Wśród najczęściej pojawiających się schematów myślowych dominują: żal do Boga, postawa buntu i braku akceptacji oraz wiara w bliskie spotkanie „w lepszym świecie”. Zarówno autorzy filmików, jak i internauci komentujący produkcje żałobne, posługują się powtarzalną retoryką: „Śpij, mój Aniołku”; „BYŁAŚ, JESTEŚ i BĘDZIESZ! JUŻ NA ZAWSZE”; „Na zawsze w naszych sercach”; „Nigdy nie zapomnimy”; „Dla nas będziesz żyła wiecznie”; „Śpij słodko skarbie”; „Nasz ukochany Aniołek”; „Ktoś tam do góry potrzebował jej bardziej niż my. Potrzebował jej uśmiechu, radości, nadziei... Potrzebował naszego Aniołka”; „Czemu Bóg zabrał nam Ciebie... czemu właśnie Ciebie?”; „Chciałaś być tylko szczęśliwa”; „Bo człowiek żyje, dopóki pamięć o nim istnieje”; „Bóg jest niesprawiedliwy”...²³. Wirtualne sentencje żałobne pełnią funkcję dawnych epitafiów, uzupełniane są jedynie nowymi środkami wyrazu, jak choćby bardzo popularnym znakiem graficznym [*], funkcjonującym w Internecie jako żałobny emotikon.

Warto zilustrować omawiany problem, podając oryginalne wpisy i komentarze:

Hania odchodząc zabrała wszystko co w nas najpiękniejsze. Zostawiła jednak po sobie niezacieralny ślad - pokazała nam wszystkim jak walczyć. Nie zapomnijmy nauki Hani²⁴

²³ Wykaz stron, z których pochodzą cytowane fragmenty, podaję w źródłach.

²⁴ <https://www.youtube.com/watch?v=oGKlob07uNQ> [dostęp: 05.2016 r.]; wszystkie treści wyświetlane na slajdach filmików oraz zamieszczane pod nimi komentarze zamieszczam w oryginale.

Nasz promyczek... nasza radość... nasz dzielny Żołnierz...
 Została po sobie coś więcej niż inni... Pokazała nam wszystkim jak walczyć! Jak pokonywać przeciwności losu...
 Gdybym mogła wzięłabym Twoje cierpienia na siebie...
 Dałaś nam wszystkim sobą coś wspaniałego! Coś czego nigdy nie zapomnimy... Co nigdy nie przemienie...
 Patrząc w niebo widzę Twoją uśmiechniętą buźkę... Już bez cierpienia... szczęśliwą...
 Gdyby nasza miłość mogła Cię ocalić nigdy byś nie umarł...²⁵

Bóg dał mi taki cudowny prezent..., a zło tego świata mi go odebrało!
 Maksiu, jesteś planem Bożej Miłości...
 „Bose aniołki siedzą na chmurkach, a każdy lekko jak piórko fruwa i każdy czuwa, cichutko czuwa... nad tatą, który już płakać nie umie, nad bratem, który nic nie rozumie... nad babcią, dziadkiem smutną czasami, i swoją mamą otuloną łzami i każdy woła głośno z daleka, mamო już nie płacz, ja czekam...”
 Jak dalej żyć bez Ciebie???

18Pirstonka 18

Przy oglądaniu tego filmu popłakałam się. Serdecznie współczuje Pani i całej rodzinie

Marysia Kowalska

Bardzo współczuję pani i całej rodzinie, mam młodszego brata będzie miał 2 lata i nie wyobrażam sobie życia bez nie i jego uśmiechu. Obiecuję że będę się modliła za waszego kochanego synka śp.Maksymiliana Wójcika[*]

fancycase113

Nie mam jeszcze dzieci i nie jestem skłonna do placzu z powodu ogladanych czy słyszanych treści, ale oglądając to, nie dałam rady, zwłaszcza gdy zobaczyłam pani twarz, pani oczy pełne smutku i zalu... sercem jestem z Wami i proszę Boga, żeby możliwie jak najmniej takich przypadków się zdarzało, bo chowanie własnego dziecka... najgorsze co może się przydarzyć rodzicom. Przecież kolejność powinna być odwrotna... [*]

fnał

tego bólu po stracie dziecka nie da się opisać moja córka nie żyje już 16l ale nie ma dnia żebym nie tęskniła za moim aniołkiem jedyne co mnie pociesza to to że spotkamy się w niebie

SenioritaRosita1986

Współczuję Ci wiem co czujesz. Dla mnie 15.04.2013 był najsmutniejszym dniem mój kochany synek Boguś odszedł do nieba. Po obejrzeniu Twojego filmiku wszystko wróciło do mnie. Nie mogę powstrzymać łez ;(::(To wszystko takie niesprawiedliwe ;(::(Mam jeszcze małą córeczkę wiem, że muszę być dla niej silna. Choć czasem to bardzo trudne ;(::(

katarzyna kurzyńska

Ja trzy tygodnie temu poroniłam w trzecim miesiącu jest mi zle i ciągle płaczę nie potrafię zrozumieć dlaczego mnie to spotkało

²⁵ <https://www.youtube.com/watch?v=o4HermKqTz8> [dostęp: 03.2016 r.].

Agnieszka Bando

życzę siły..... tysiące buziaczków wprost do nieba dla Maksymilianka... mama aniołka Juleczki...

Nie płacz kochana Mamo i Tato, ja patrzę na was co rano, jak tylko oczka otworze i skrzydła anielskie rozłożę...²⁶

Ja, który nigdy nie powiem już Mama, ja, który nigdy nie zawołam już Tata, ja, który pozostanę na zawsze dzieckiem.

Śmierć twa przyszła zdecydowanie szybko, zbyt szybko i niespodziewanie. To, co teraz dzieje się w naszych sercach nie da się opisać żadnymi słowami. Byłeś i jesteś dla nas wszystkim. Spędziliśmy wspólnie 12 przepięknych lat, za które Tobie bardzo dziękujemy...

Nauczyłeś Nas kochać, miłować i szanować, a teraz my musimy nauczyć się żyć bez Ciebie. Skarbie nie nacieszyliśmy się Tobą, tyle mieliśmy Marzeń i planów do zrealizowania.

Brak Ciebie jest bólem ciszy, smutku, tęsknoty i ciężarem dziwnego oczekiwania...

Pięknooki, przecież tak do Ciebie mówiłam! Tych oczu nie zapomnę nigdy. Wiesznie uśmiechnięty, szczęście w oczach miałeś... Taki pozostaniesz w sercu i mojej pamięci.

Śmierć dziecka – nieważne, w jakim wieku – jest czymś tak nienaturalnym i niewłaściwym, że po takiej tragedii trudno na nowo odszukać sens życia. Nawet gdy zaakceptuje się ten fakt i osiągnie w jakimś stopniu równowagę, radość na zawsze pozostaje niedostępna, jak wspomnienie wody w wyschniętej studni, niegdyś pełnej po brzegi, ale teraz skrywającej jedynie głęboki, wilgotny zapach dawnej obfitości...

CZAS NIE LECZY RANY, TYLKO PRYZYWYCZAJA DO Bólu...

Kochanie jak zrozumieć mamy, że Ciebie już nie będzie, kiedy my Cię widzimy po prostu wszędzie !?!?!?...

Opolanka1

Czas nie goi ran, ktoś kiedyś napisał, że tylko przyzwyczajamy się do bólu-współczuję Rodzicom, Rodzinie, a słów otuchy nie mam, bo takich słów nie ma -mogę tylko mileć-i pomodlić się w ciszy.

Filiś Super Miś

MACIEK NA ZAWSZE W MOIM SERDUSZKU [] [] [*] RIP IN PEPPERONIS

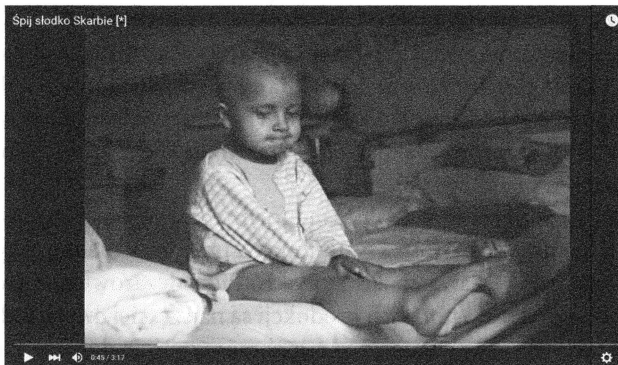
²⁶ <https://www.youtube.com/watch?v=9RMc8UMGOYQ> [dostęp: 05.2016 r.].

Śmierć dziecka jest zdarzeniem zawsze niezrozumiałym i niewytłumaczalnym, w równej mierze jest też zdarzeniem zawsze nieakceptowalnym. Wirtualne świadectwa opłakiwania są tekstami tyleż poruszającymi, co i wyjątkowymi. Stanowią autentyczny rejestr cierpienia rodziców po utracie dziecka, ukazując ogrom negatywnych emocji i skalę psychicznego cierpienia po stracie potomstwa. Jednocześnie filmiki te wpisują się w ponowoczesny nurt kultury odsłaniania, z tą jednak zasadniczą różnicą, że zamiast szokować i prowokować odbiorcę, mają nieść pocieszenie rodzicom i najbliższym.

Wirtualne świadectwa śmierci to współczesne formy *ars moriendi*, to nowe lekcje umierania. Zmianie uległa przede wszystkim przestrzeń mortalnej ekspresji: dawne witraże i ilustracje w książkach zastąpiły krótkie, odczarowujące grozę śmierci, filmiki. Bohaterami tych amatorskich produkcji są najczęściej dzieci, ludzie młodzi, co stanowić może wyraźny sygnał, że śmierć rzeczywiście dotyczy ludzi w każdym wieku. Wypierane za wszelką cenę ze świadomości przeświadczenie o własnej skończoności opiera się dzięki wirtualnym technikom upamiętniania jej absolutyzacji.

Za sprawą internetu śmierć dziecka ponownie wkroczyła w przestrzeń publiczną. Internet odsłania i demaskuje wstydlive tematy, do których z całą pewnością należy także śmierć najmłodszych. Rzecz jasna owe praktyki odsłaniania rzadko dokonują się dosłownie, bez kulturowych „filtrów”, znacznie częściej bowiem śmierć jest eufemizowana, wypowiedana w sposób odpowiednio spreparowany, dostosowany do ograniczonych możliwości współczesnego odbiorcy. W tym sensie należałoby mówić o nieustannej pracy kultury nad oswojeniem tego, co nieuchronne i traumatyczne jednocześnie. Współczesne rytuały żałoby spełniają zatem odwieczne zadanie – neutralizują grozę końca i rozpadu. Wirtualna grupa wsparcia to nowa wspólnota żałobników, przełamujących tabu śmierci. Dopuszczenie innych do skrywanego i szalenie intymnego dotąd rezerwuaru rozpaczy wskazuje jednoznacznie na zmieniające się praktyki konsolacyjne. Idea upowszechniania pamięci o zmarłym dziecku rodzi się z dramatycznej potrzeby zachowania jego „obecności”. Wirtualna wspólnota pamięci oraz cyfrowa ekspozycja zmarłego dziecka mają jeden zasadniczy cel: zawieszają nieodwracalny status zmarłego jako nieobecnego.

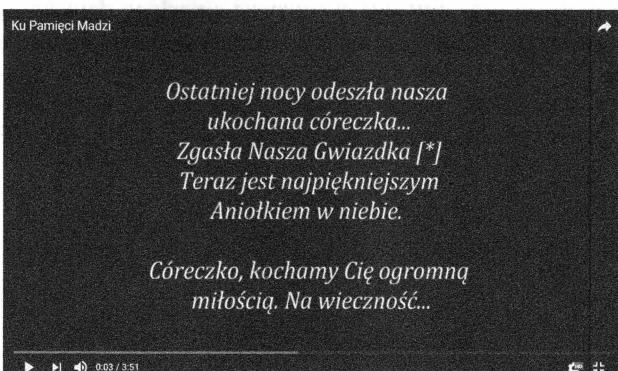
MATERIAŁ ILUSTRACYJNY



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=oGKlob07uNQ> [dostęp: 02.2016 r.].



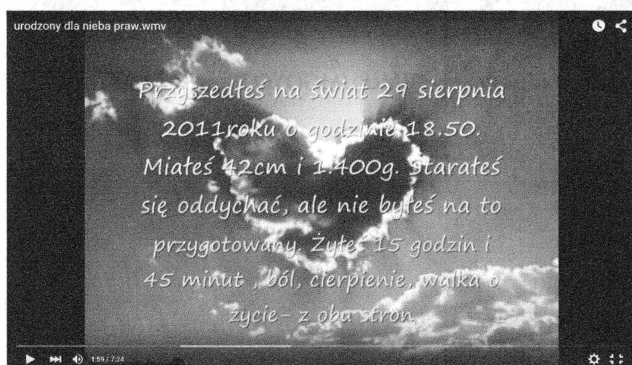
Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=O-U35boMwD4> [dostęp: 03.2016 r.].



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=s4XkQKxmDno> [dostęp: 05.2016 r.].



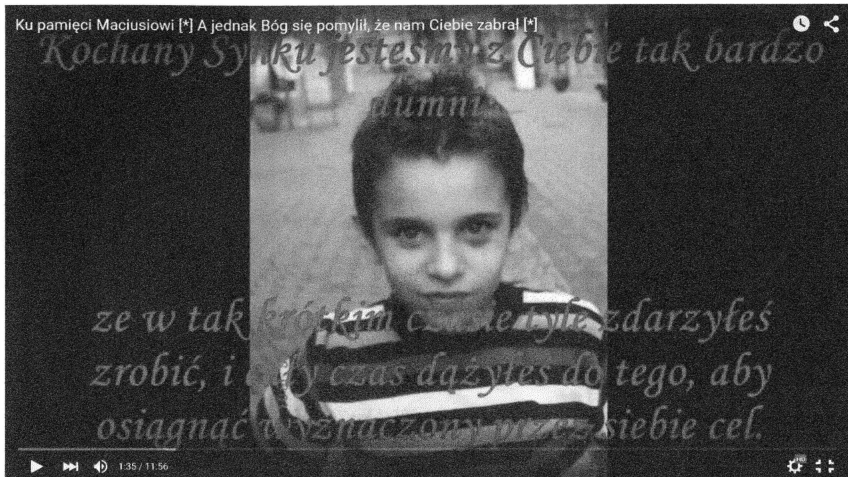
Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=leRtTLAzq7Q> [dostęp: 06.2016 r.].



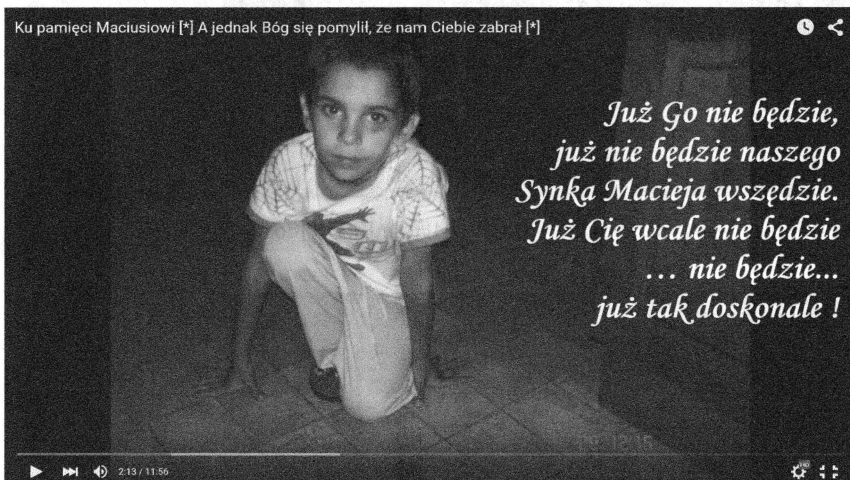
Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=o4HermKqTz8> [dostęp: 04.2016 r.].



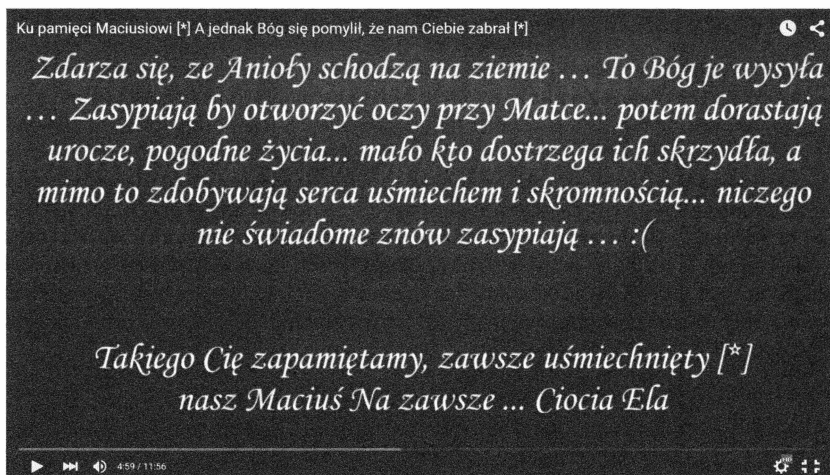
Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=o4HermKqTz8> [dostęp: 04.2016 r.].



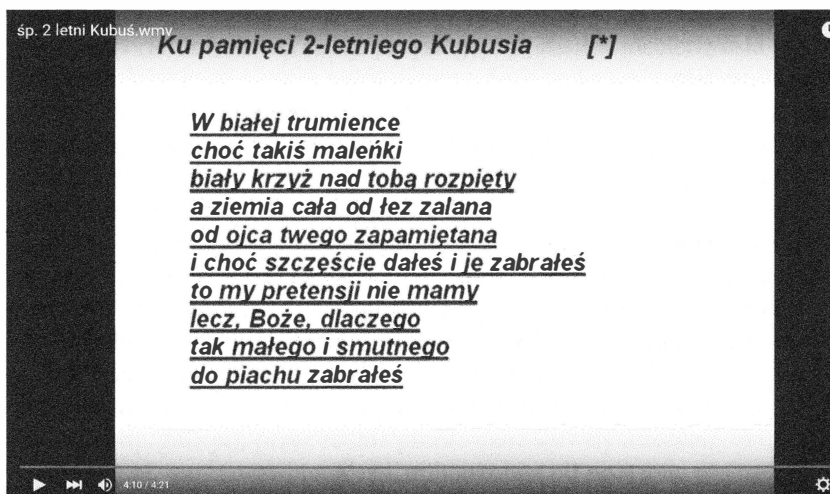
Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=9RMc8UMGOYQ> [dostęp: 02. 2016 r.].



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=9RMc8UMGOYQ> [dostęp: 02. 2016 r.].



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=9RMc8UMGOYQ> [dostęp: 02. 2016 r.].



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=uyjaleIU31o> [dostęp: 05. 2016 r.].

SUMMARY

GRIEF AFTER THE CHILD LOSS – VIRTUAL TESTIMONIES OF MOURNING

Child's death is commonly viewed as the most difficult experience for its parents. This kind of loss and escalation of dismal emotions related to this event allows us to speak of suffering mental pain. Mourning for the loss of child differs significantly from other forms of bemoaning; time is rarely a great healer in this case and a sense of void often continues for the entire lifetime. The range of emotional relationship with the child is so strong that the child's death is oftentimes interpreted by the parents as the irreversible loss of a tiny part of themselves. The author scrutinizes in the article a few dozen of short movies commemorating children's deaths. The author is trying to pinpoint typical parents reactions against the pain, grief and suffering after their loss. Materials presented in the article fall into the new trend of so-called cyber mourning which constitutes a perfect area for researching the contemporary dolorous funeral language.

KEY WORDS: death, loss, mourning, emotions, grief, mental pain, suffering

MATEUSZ SZUBERT – polonista i kulturoznawca, doktor nauk humanistycznych. Zatrudniony w Instytucie Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego. Autor książki Żyjąc w cieniu śmierci... Kulturowy obraz gruźlicy (Wrocław 2011). Interesuje się tematyką bólu i cierpienia w kulturze, bada i opisuje przemiany intymności i wstydu. Od kilku lat zajmuje się także nauczaniem języka polskiego jako obcego, prowadzi kurs dla studentów programu Erasmus oraz Centrum Partnerstwa Wschodniego. Miłośnik dalekich podróży, zwiedził wiele egzotycznych krajów, m. in. Tajlandię, Kambodżę, Kenię, Tanzanię, Maroko.
